

Starcia zbrojne w Kazachstanie

Aleksandra Jarosiewicz

5 czerwca w obwodowym mieście Aktobe w północnym Kazachstanie doszło do serii starć. Atakowane były sklepy z bronią oraz miejscowa jednostka wojskowa. W walkach zginęło 19 osób, w tym 13 napastników. W mieście i obwodzie wprowadzono reżim operacji antyterrorystycznej, trwają poszukiwania napastników. Według oficjalnej wersji ataki przeprowadzili miejscowi radykałowie islamscy. Wydarzenia w Aktobe zostały przyćmione przez podane 6 czerwca przez Komitet Bezpieczeństwa Narodowego informacje, że więzany z rosyjskimi służbami biznesmen Tochtar Tuleszow (aresztowany w styczniu br.) planował przewrót i m.in. miał finansować protesty przeciwko reformie kodeksu ziemskiego. 4–5 czerwca aresztowano szereg byłych wysokich urzędników i wojskowych, podejrzanych o współpracę z Tuleszowem. O walkach w Aktobe szeroko informowały rosyjskie media, wskazując, że sytuacja w Kazachstanie stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji.

Komentarz

- Ataki w Aktobe mają charakter bezprecedensowy. Przemoc zbrojna w Kazachstanie zdarza się sporadycznie, a ostatnie ataki terrorystyczne miały miejsce w latach 2011–2012, nigdy jednak nie osiągały tak dużej skali. Choć wersja o miejscowych radykałach islamskich wydaje się prawdopodobna, trudno jednoznacznie stwierdzić, kto zainspirował ataki (nic nie świadczy o powiązaniach z Państwem Islamskim). Wydarzenia w Aktobe przysłoniły w przestrzeni medialnej oskarżenia Tuleszowa o zamiar dokonania przewrotu. Należy je odczytywać jako próbę odwrócenia uwagi publicznej od wydarzeń w Aktobe i konsolidacji społeczeństwa wobec groźby destabilizacji kraju.
- Wydarzenia w Aktobe są kolejnym przejawem narastającego napięcia wewnętrznego w kraju. Generuje je frustracja społeczna na tle pogarszającej się sytuacji materialnej ludności (głównie efekt spadku cen ropy), spadające zaufanie do działań władz oraz tarcia w elitach wywoływane przez trwający proces przebudowy państwa (m.in. reformy aparatu państwowego). Przejawem napięć była seria protestów na tle kontrowersyjnej reformy ziemskiej w kwietniu i maju. Pokazały one, że władze utraciły zdolność do kanalizowania nastrojów społecznych, a dotychczasowy układ społeczno-polityczny ulega rozregulowaniu. Na sytuację negatywnie rzutuje także kwestia nierozwiązanej sukcesji po 76-letnim prezydencie Nursułtanie Nazarbajewie.
- Dalszej destabilizacji sytuacji będzie sprzyjać utrzymujący się wysoki poziom frustracji i coraz bardziej negatywna społeczna ocena efektywności rządu (taktycznym

rozwiązaniem może być dymisja premiera i odmłodzenie gabinetu przy jednoczesnych represjach wobec najbardziej radykalnych aktywistów społecznych). Sytuację komplikują także trudne relacje z Rosją, którą drażni samodzielność Kazachstanu na arenie międzynarodowej i opór wobec projektów integracyjnych (Eurazjatycka Unia Gospodarcza). Na pozostający w rosyjskiej sferze informacyjnej Kazachstan negatywnie będzie rzutować alarmistyczna narracja rosyjskich mediów i przesadne przestrzeganie przed kazaskim nacjonalizmem, radykalizmem islamskim czy scenariuszem rewolucyjnym. Nie można także wykluczyć, że Rosja spróbuje wykorzystać obecne osłabienie reżimu w Kazachstanie do próby jego większego uzależnienia.